

Nasz Lublin



Przed drugą wojną światową w Lublinie mieszkało 43 tysiące Żydów. Dzisiaj w mieście jest tylko nieco ponad 20 osób, które przyznają się do swoich korzeni i starają się kultywować dawną tradycję.

Mały baedeker

Podzamcze swój dzisiejszy wygląd zawdzięcza przebudowie z 1954 roku. Do czasu hitlerowskiej okupacji teren ten był gęsto zabudowany i stanowił dzielnicę żydowską. U podnóża schodów prowadzących na Zamek znajduje się tablica przedstawiająca rozkład dawnych ulic. Przy nie istniejącej ul. Jatecznej był plac bóżniczy i skupiały się główne instytucje gmin żydowskich, m.in. synagoga zwana „Maharszal - szul”. W miejscu tym znajduje się dziś tablica pamiątkowa, którą można odnaleźć idąc wzdłuż wzgórza zamkowego, gdy minie się Zamek z prawej strony.

Całkowite zniszczenie dzielnicy hitlerowcy zarządził w 1942 roku, gdy Żydzi zostali usunięci na Majdanek i do innych obozów śmierci.

Jedną z najwartościowszych pamiątek kultury żydowskiej, które zachowały się w Lublinie jest stary cmentarz żydowski położony pomiędzy ulicami Kalinowszczyzna i Sienną. Wzgórze zostało w całości zajęte przez kirkut w XVII wieku i wówczas otoczono je murem istniejącym do tej

pory. Przy wejściu od ulicy Kalinowszczyzna stoi najstarsza zachowana w Polsce macewa. Pochodzi ona z 1541 roku i znajduje się na grobie talmudysty Jaakowa Kopelmana ha-Levi. W jej pobliżu znajdują się dwa nagrobki z 1543 roku. Bardzo cenny jest też obustronnie zapisany nagrobek wielkiego rabina, twórcy lubelskiej jesziwy - Szaloma Szechny, który zmarł w 1558 roku. Inna osobliwość to polichromowany nagrobek z 1815 roku upamiętniający Jaakowa Icchaka Hurwicza, słynnego cadyka nazywanego „Jasnowidzącym”. W miejsce jego spoczynku do dzisiaj pielgrzymują chasydzi z całego świata.

Przy dzisiejszej ulicy Walecznych znajduje się tzw. nowy cmentarz żydowski. Czynnym jest on od 1829 r. Zdewastowany zupełnie przez hitle-

m.in. archiwalne zdjęcia, stare księgi hebrajskie i przedmioty rytualne.

Inne zachowane pamiątki dawnej kultury to szpital żydowski (dzisiejsza klinika położnicza przy ul. Lubartowskiej), Uczelnia Mędrców Lublina (budynek Akademii Medycznej na rogu ul. Unickiej i Lubartowskiej) oraz Dom Ludowy im. J. L. Pereca (pomiędzy ulicami Lubartowską, Szkolną i Czwartek).

Zagubieni

Nieliczni Żydzi, którzy mieszkają dzisiaj w Lublinie starają się pozostawać jak najbardziej na uboczu. Niechętnie o sobie mówią, proszą o nie podawanie nazwisk. Dlaczego? Gdy zada

Gasnący blask szabasowych świec

rowców jest obecnie restaurowany przez fundację Sary i Manfreda Frenklów.

Warta odwiedzenia jest jedyna zachowana do dzisiaj żydowska bóżnica. Mieści się ona przy ulicy Lubartowskiej 10. Założona została na początku XX wieku przez Towarzystwo Chewra-Nosim (grabaży zwłok). Obecnie w dawnym wnętrzu znajduje się otwarta w 1987 roku Izba Pamięci Żydów Lubelskich. Można ją oglądać w niedziele od godz. 13 do 15. Zgromadzono tam

się im to pytanie mówią, że obawiają się szykan, pokazywania palcami. Rzeczywiste powody są chyba o wiele głębsze. Wynikają z wewnętrznego konfliktu, z rozdarcia pomiędzy dwoma zupełnie różnymi światami - coraz bardziej odległej młodości i teraźniejszości, w której nie ma miejsca na kultywowanie dawnej tradycji. Mężczyzn w Lublinie jest tak mało, że nie można zebrać dziesięciu, by odprawić modły. Choć działa w mieście Towarzystwo Społeczne Żydów

i większość jego członków zna jidysz, to w czasie spotkań, w rozmowach ze sobą, mówią po polsku. Ich dzieci pochodzą najczęściej z mieszanych polsko-żydowskich małżeństw i nie czują się już tak mocno związani z judaistycznymi korzeniami.

Kolejny czynnik wpływający na coraz słabszą integrację społeczną i narodową lubelskich Żydów to brak pieniędzy na codzienną działalność. Budynek dawnej bóżnicy przy ulicy Lubartowskiej wymaga niemal natychmiastowego remontu sufitu, na co zupełnie brak środków. Nie ma za co organizować spotkań czy sympozjów choćby o zasięgu regionalnym, ani też za co kupować kolejnych zabytków do Izby Pamięci.

Rzeczywistość przeczy też obiegowej opinii o bardzo dużej zwartości międzynarodowej Żydów, o współpracy i o niesieniu sobie wzajemnej pomocy. Fundacja Frenklów odnawiająca cmentarz przy ulicy Walecznych nie utrzymuje kontaktów z Lubelskim Towarzystwem Społecznym Żydów. Jego członkowie w zasadzie nie są zapraszani na coraz liczniejsze uroczystości żydowskie, które odbywają się w Lublinie. (Wyjątek stanowią spotkania organizowane przez UMCS i ZNP). Zapomniano np. o nich w czasie „Marszu Żywych '92”, który w ostatnich dniach przeszedł przez Lublin (uczestniczyła w nim międzynarodowa społeczność żydowska). Liczne tablice upamiętniające przedwojenną historię Podzamcza i najbliższych jego okolic pojawiły się w naszym mieście za sprawą Towarzystwa Opieki nad Pamiątkami Kultury Żydowskiej w Lublinie, które działa w... Warszawie.

**GRZEGORZ
WÓJCIKOWSKI**